

## KAZANIE NA GÓRZE - część 5

### 6 - NIE AFISZUJ SIĘ POBOŻNOŚCIĄ

*Uważaj, abyś nie wynosił się ze swoją pobożnością, bo nie otrzymasz zapłaty od swojego Ojca, który jest w niebie (Mt 6:1). Faryzeusze pełnią wszystkie swoje uczynki po to, żeby ich ludzie widzieli. Poszerzają swoje rzemyki modlitewne i wydłużają frędzle swoich szat. Lubią też zaszczytne miejsca na ucztach i główne ławy w zgromadzeniach, lubią gdy się im ludzie kłaniają i gdy są przez innych tytułowani (kontekst Mt 23:7).*

Biblia pokazuje, że afiszowanie się pobożnością, to cecha cielesnych ludzi, którzy szukają uznania. Takie osoby zazwyczaj nie są pobożne, tylko stwarzają pozory pobożności, a ich zakulisowe życie jest często zupełnym zaprzeczeniem świętości. Bóg nazywa takich ludzi obłudnikami (gr. *hipokryta* - aktor). Jezus powiedział, że faryzeusze są jak okazałe groby, które ładnie wyglądają, ale wewnątrz są pełne nieczystości - czyli z zewnątrz wydają się ludziom sprawiedliwi, ale wewnątrz są pełni obłudy i nieprawia (Mt 23:27-28). Dlatego w myśl biblijnej zasady: kto się z kim zadaje, takim się staje (1Kor 6:16-17), apostoł Paweł nakazał wystrzegać się obłudników, którzy w zborach udają świętych, kiedy ich zakulisowe życie jest zaprzeczeniem świętości (2Tm 3:5).

Faryzeusze są bardzo pomysłowi w tworzeniu złudzeń. Aby tworzyć wokół siebie aurę wyjątkowości i w oczach ludzi uchodzić za świętych, mówią innym tonem niż wszyscy, tworzą dystans między sobą a pozostałymi ludźmi. Używają świątobliwie brzmiących tytułów, inaczej się zachowują, noszą szaty liturgiczne i religijne insygnia, takie jak: koloratki, stuły, pierścienie i wymyślne nakrycia głów, aby zwykli ludzie myśleli, że są inni, niż wszyscy. Z drugiej strony, tacy ludzie dobrze wiedzą, że te wszystkie rzeczy nie mają żadnej wartości, gdyż zostały wymyślone tylko po to, żeby tworzyć w umysłach ludzi iluzję. Dlatego Apostoł Paweł przestrzega przed takimi duchowymi przebierańcami, mówiąc:

*Tacy są fałszywymi apostołami, podstawionymi pracownikami, którzy tylko udają apostołów Chrystusowych. Nic w tym dziwnego, bo szatan też przybiera postać anioła światłości. Więc nie jest niczym nadzwyczajnym, jeśli i jego słudzy przybierają postać sług sprawiedliwości. Jednak ich koniec będzie taki, jak ich uczynki (2Kor 11:13-15). Pan wyznaczył im los z obłudnikami, gdzie jest płacz i zgrzytanie zębami (Mt 24:51).*

Ale obłuda nie cechuje wyłącznie duchownych. Takie tendencje mają wszyscy ludzie, którzy chcą uchodzić za duchowych, ale nie chcą brać własnego krzyża i uśmiercać swojej cielesności. Każdy religijny człowiek w życiu którego nie widać Bożego działania, będzie się starał robić cokolwiek, aby uchodzić za pobożnego. W kościołach ewangelicznych też wymyślono wiele sposobów tworzenia iluzji, takich jak: noszenie religijnych gadżetów, wyznaczanie specjalnych miejsc dla pastorów i starszych, lub mówienie mistyczno-emocjonalnym tonem zza kazalnicy. Natomiast wyznawcy teologii sukcesu przyklejają rybki albo wersety na swoje samochody i lubią się afiszować dobrobytem. Na tym podłożu wyrosła też większość kościelnych fundacji i stowarzyszeń, które w rzeczywistości nie zajmują się Bożymi sprawami, tylko przynoszeniem zysków swoim właścicielom. Inni szukają towarzystwa osób, które uchodzą za pobożne, a jeszcze inni potrafią żałośnie podlizywać się swoim przełożonym i kończyć szkoły teologiczne, aby otrzymać jakiś religijny tytuł i uchodzić za kogoś duchowego.

Jednak Biblia mówi jasno, że „*kto się nie narodzi na nowo i nie wyrzeknie wszystkiego co ma (Łk 14:33), nie może wejść do Królestwa Bożego, ani go ujrzeć (J 3:3-5), a czystą i nieskalaną pobożnością przed Bogiem jest niesienie pomocy sierotom i wdowom w ich niedoli, i zachowanie siebie nie splamionym przez świat*” (Jk 1:27).

Jezus powiedział, że człowiek, który nie ma w sobie Ducha Prawdy, bo bardziej od prawdy miłuje nieprawość jest dzieckiem diabła i zawsze będzie się kierował swoimi pożądliwościami (J 8:43-47). Taka osoba może akceptować literalną wykładnię Pisma, lecz nigdy nie pojmie duchowego sensu nauki apostoelskiej, która będzie oskarżać i drażnić, bo jest sprzeczna z jego cielesnym myśleniem. Dlatego Paweł pisze, żeby wystrzegać się każdego, kto stwarza pozory pobożności (2Tm 3:5). Jezus obłożył takie osoby siedmiokrotnym przekleństwem (Mt 23:13-29).

Dla uściślenia dodam, że nie mam teraz na myśli młodych lub okłamanych chrześcijan, którzy mają prawo wielu rzeczy nie rozumieć, tylko religijnych ludzi, którzy poznali prawdę i od wielu lat uważają się za wierzących, ale ich życie jest skupione na ciągłym pięciu się w górę, zdobywaniu mamony i dążeniu do zadowolenia siebie i swoich bliskich.

## **7 - NIECH TWOJA LEWICA NIE WIE, CO CZYNI PRAWICA**

*Gdy dajesz jałmużnę, to nie rozgłaszaj tego, jak to robią obłudnicy, aby ich ludzie chwalili. Zaprawdę powiadam ci: Odebrali swoją zapłatę. Gdy dajesz jałmużnę, to niech twoja lewica nie wie, co czyni prawica, aby twoja pomoc była niewidoczna dla ludzi, wtedy odpłaci ci twój Ojciec, który to widzi (Mt 6:2-4).*

Obłuda to kłamstwo, którego można się dopuścić bez otwierania ust. Przykładem tego jest Ananiasz i Safira, którzy udając ludzi oddanych Bogu, okłamali Ducha Świętego bez wypowiedzenia nawet jednego słowa (Dz 5:1-5). Przykład Ananiasza i Safiry prawdopodobnie dlatego znalazł się w Biblii, ponieważ obłudnicy często używają pieniędzy do tworzenia wokół siebie aury świętości. Ile razy słyszałeś zza kazalnicy słowa: „Nasza konferencja odbyła się dzięki wsparciu finansowemu nieoceanionego brata X lub siostry Y, którzy zawsze hojnie łożą na wszelkie dzieło naszego kościoła. Podziękujmy im brawami”? Jezus mówi, że to są zwykli obłudnicy, którzy chcą uchodzić za dobrodziejów, bo szukają własnej chwały. Gdyby gromadzili skarby w niebie, to nie pozwoliliby, aby padło tam ich nazwisko, a ich lewica nie wiedziałaby, co czyni prawica.

Szybciej jestem w stanie zrozumieć wyrachowanych pastorów, którzy w ten sposób dają wierzącym podprogowy sygnał, że jeśli otrzymają od nich jakieś pieniądze, to ich wywyższą przed zbozem. Etatowi duchowni dobrze wiedzą, że cielesność jest chciwa i zazdrosna, więc świadomie wyzwalają w zborach cichą rywalizację, dzięki której jedni zaczynają dawać więcej od innych, aby zasłużyć na publiczne wyrazy uznania. Dlatego Pan Jezus mówi: „*Gdy coś dajesz, to nie trąb o tym na wszystkie strony, jak to czynią obłudnicy, aby ich ludzie chwalili. Niech twoja lewa ręka nie wie, co czyni prawa ręka, aby twój dar był ukryty przed oczami innych, a wtedy odpłaci Ci Ojciec, który jest w niebie i wszystko widzi*”.

Tutaj trzeba zaznaczyć, że Jezus nigdy nie obiecał nagrody tym, którzy łożą na okazałe budynki zborowe, będące spełnieniem chorych ambicji kościelnych demagogów, którzy już dawno powinni wziąć przykład z apostoła Pawła i zająć się uczciwą pracą.

Bóg obiecał, że obficie żąć będą tylko ci, którzy bez przymusu i bez żalu w sercu (2Kor 9:6-7), zgodnie z Listem Jakuba 1:27, niosą pomoc potrzebującym w ich niedoli i zachowują samych siebie nie splamionych przez świat - takich dawców Bóg miłuje. Mówi to też Ewangelia Mateusza 25:34-40:

***Pójdźcie, błogosławieni Ojca mego, odziedziczcie Królestwo, przygotowane dla was od założenia świata. Albowiem łaknąłem, a daliście mi jeść, pragnąłem, a daliście mi pić, byłem przychodniem, a przyjęliście mnie, byłem nagi, a przyodzialiście mnie, byłem chory, a odwiedziście mnie, byłem w więzieniu, a przychodziliście do mnie. Zaprawdę powiadam wam, cokolwiek uczyniliście jednemu z tych najmniejszych moich braci, mnie uczyniliście.***

Tutaj nie pisze: „albowiem oddawaliście dziesięcinę i finansowaliście jakiegoś człowieka, którego ktoś nazwał kaznodzieją, misjonarzem lub pastorem”, lecz: „co uczyniliście jednemu z tych najmniejszych (najmniej znaczących) moich braci, to mnie uczyniliście”. Słowo „najmniejszy” nie odnosi się do operatywnych "przywódców religijnych", którzy odnoszą sukcesy zawodowe, tylko do tych, którzy są najmniej przydatni dla takich ludzi, bo są biedni, schorowani lub bezdomni.

## **8 - NIE MÓDL SIĘ NA POKAZ**

***Gdy się modlisz, to nie rób tego jak obłudnicy, którzy lubią się modlić w zborach i miejscach publicznych, aby ich ludzie widzieli. Zaprawdę powiadam wam: Otrzymali już swoją zapłatę. Gdy ty się modlisz, to wejdź do swojej komory, zamknij za sobą drzwi i módl się do swojego Ojca w ukryciu, a twój Ojciec, który cię tam widzi, odpłaci ci w widoczny sposób (Mt 6:5-6).***

Czy wiesz, że nawet na najlepszym nabożeństwie można modlić się do przysłowiowej ściany? Dlatego pierwszą rzeczą, jaką Jezus mówi na temat modlitwy jest to, jak nie należy się modlić, ponieważ religijni ludzie lubią się afiszować także swoimi modlitwami. Najważniejszą rzeczą podczas modlitwy nie są słowa, tylko postawa serca z jaką przychodzisz do Boga. Dlatego Jezus podkreśla, żeby nie modlić się w celu zaimponowania innym, ani dlatego, że tak wypada. Jeśli chcesz, aby podczas twojej modlitwy ludzie się czegoś dowiedzieli lub zwrócili na Ciebie uwagę, to nie zostaniesz przez Boga wysłuchany, bo wtedy nie modlisz się do Boga, tylko do innych ludzi. Widziałem wierzących, którzy wygłaszają pompatyczne i pozbawione merytoryki modły, lub robią z modlitw emocjonalne widowiska, drąc się przy tym, jakby Bóg był głuchy. Jezus mówi: „otrzymali swoją zapłatę”. Ich zapłatą było to, co chcieli zyskać. Nie chcieli niczego od Boga, więc niczego z nieba nie dostali. Więc jeśli Jezus mówi, żeby się w ten sposób nie modlić, bo taka modlitwa nie jest merytoryczną rozmową dziecka z Ojcem, to możemy być tego całkowicie pewni.

## **9 - W MODLITWIE NIE BĄDŹ WIELOMÓWNY**

***Modląc się nie bądźcie wielomówni jak poganie, albowiem poganie myślą, że będą wysłuchani dzięki swojej wielomówności. Nie bądźcie do nich podobni, ponieważ wasz Ojciec wie, czego potrzebujecie, zanim go poprosicie (Mt 6:7-8).***

Jezus mówi: „Nie módl się jak poganin”. Czy widziałeś kiedyś, jak modlą się poganie? Opis takiej modlitwy jest w 1 Księdze Królewskiej 18:26-29, gdy Eliasz wezwał 850 proroków Baala i Aszery, którzy jadali u stołu Izabel. Ci ludzie przez pół dnia krzyczeli do Baala, aby coś na nim wymusić. Wykonują przy tym taniec wokół ołtarza, który sami sobie wzniesli, a gdy wpadają w trans, to zadają sobie rany, lecz nadal nie otrzymują żadnej odpowiedzi (1Krl 18:26-29).

W oczach laika mogło to wyglądać duchowo, ale każdy kto poznał Boga, ten wie, że nie było w tym niczego duchowego. To, że głośno krzyczeli jest zrozumiałe, bo bożek ma uszy, które nie słyszą i oczy, które nie widzą. To, że tańczą i zadają sobie rany też jest zrozumiałe, ponieważ demona można obłaskawić oddaniem mu czci. Jednak niezrozumiałe jest to, że to samo można dzisiaj zobaczyć w większości zborów charyzmatycznych. Z tą różnicą, że tam ludzie nie zadają sobie ran, tylko są powaleni na ziemię mocą fałszywych proroków, albo po długotrwałych tańcach i próbach wymuszenia czegoś na Bogu wpadają w trans, w trakcie którego zaczynają bełkotać, histerycznie się śmiać lub upodabniać do zwierząt. W takich widowiskach są zawarte tylko trzy elementy prawdy. (1) Że szatan przybiera postać anioła światłości (2Kor 11:14), (2) że szatan przychodzi wśród rzekomych znaków i cudów oraz wszelkich podstępnych oszustw, (3) i że Bóg zsyła ostre obłęd na tych, którzy odrzucają prawdę, bo bardziej umiłowali nieprawość (2Tes 2:9-12).

A co robi Eliasz? Eliasz najpierw odbudował stary ołtarz Jahwe, zbudowany według Bożego wzorca, który fałszywi prorocy uznali za przestarzały. Następnie wykopał wokół niego rów i złożył na nim ofiarę zgodnie z Bożym Słowem. Po czym kazał trzykrotnie polać ją wodą, aby wykluczyć przypadkowy samozapłon i w porze składania ofiar z pokarmów, bez jakiegokolwiek zamętu, bez krzyków i bez tańca, pokornie zwrócił się do Boga słowami: *„Panie mój, Boże Abrahama, Izaaka i Izraela! Niech się dziś okaże, że Ty jesteś Bogiem w Izraelu, a ja twoim sługą i że uczyniłem to wszystko według Twojego Słowa. Odezwij się, Panie i odpowiedz mi, niech ten lud pozna, że to Ty jesteś prawdziwym Bogiem, aby odmienić ich serca. Wtedy spadł ogień Pana i strawił całą ofiarę, drwa, kamienie i ziemię, a wodę, która była w rowie wysuszył”* (1Krl 18:36-38).

Rozmowa z Bogiem jest jedną z najważniejszych rzeczy w życiu chrześcijan. Dlatego bardzo istotne jest, jak zwracasz się do Boga. Pierwszą rzeczą, jaką Jezus mówi o modlitwie jest to, żeby nie modlić się na pokaz i nie być wielomównym. Gdy Piotr chodził po wodzie i odwrócił wzrok od Jezusa, wówczas natychmiast zaczął tonąć i wołać: *„Panie, ratuj”*. To była najszybsza i najkrótsza modlitwa, jaką może wypowiedzieć człowiek. Bóg go wysłuchał, ponieważ istotą modlitwy nie jest jej długość, ani ilość wypowiedzianych słów, tylko szczerłość i czyste intencje.

W ogrodzie Getsemane Jezus modlił się trzy razy o to samo, ale to też nie była wielomówność, gdyż tych słów było tak naprawdę niewiele i wypływały z czystego serca. W innym miejscu Jezus mówi o modlitwie pewnej wdowy, która nachodziła sędziego i prosiła: *„Weź mnie w obronę przed moim przeciwnikiem”* (Łk 18:1-7). Przychodziła wielokrotnie i prosiła tak długo, aż jej wysłuchał. Jezus powiedział, że tak należy się modlić. *„Bo chociaż Bóg czasami zwleka, to czy nie weźmie w obronę swoich wybranych, którzy wołają do niego w dzień i w nocy?”*. W innej przypowieści Jezus mówi o pewnym człowieku, który poszedł do sąsiada pożyczyć chleb, bo przybył do niego przyjaciel. Sąsiad nie otworzył drzwi, gdyż było już późno. Jednak ten tak długo pukał, aż sąsiad dał mu ten chleb. Te trzy przypadki uczą wytrwałości w modlitwie, ale nie są wielomównością.

Niektórzy ludzie łudzą się, że Bóg wysłucha ich modlitwy, jeśli będą ją wielokrotnie powtarzać. To nie jest modlitwa, tylko mantra. Czy chciałbyś, żeby w taki sposób rozmawiano z Tobą? W Ewangelii Mateusza 6:7 Jezus mówi wprost, że tak myślą poganie. To, czy Bóg Cię słyszy, czy nie, nie jest zależne od ilości Twoich słów, ani od ilości ich odtworzeń, tylko od Twojej pokory, wiary i czystości Twoich intencji. Jeśli coś potrzebujesz, to nie musisz Boga o tym informować, bo modlitwa nie polega na informowaniu Boga o tym, o czym On już dawno wie.

Modlitwa ma być wyrazem naszej wiary i zależności od Boga, oraz naszym świadectwem, że On jest tym który zaspokaja wszystkie nasze potrzeby. Bóg nie wysłuchuje bezbożników ani egoistów, tylko tych którzy są sprawiedliwi, bogobojni i chcą pełnić Jego wolę (J 9:31; Prz 15:29).

## 10 - NIE AFISZUJ SIĘ POSTEM

*Gdy pościsz, to nie bądź smutny jak obłudnicy, którzy przybierają smutne miny, aby pokazać ludziom, że poszczą. Zaprawdę powiadam wam, odbierają zapłatę swoją. Gdy ty pościsz, to namaść swoją głowę i umyj swoją twarz, aby nie ludzie widzieli, że pościsz, tylko twój Ojciec, który cię widzi z ukrycia. A wtedy On ci odpłaci (Mt 6:16-18).*

Obłudnie można także pościć. Faryzeusze nie poszczą, żeby lepiej słyszeć Boga, tylko po to, żeby uchodzić za bardziej duchowych. Czy wiesz, kogo Jezus potępił najbardziej? Nie byli to mordercy, złodzieje ani prostytutki, tylko obłudnicy, którzy na zewnątrz udawali świętych, będąc całkowitymi egoistami, dlatego Jezus nazwał ich płodami węża i dziećmi diabła (Mt 3:7, Mt 23:33, J 8:44).

Paweł napisał, że nasze czasy będą wyjątkowo trudne, ponieważ kościoły będą przepełnione ludźmi udającymi pobożnych, podczas gdy ich życie będzie zaprzeczeniem życia w mocy Ducha Świętego. Kontekst tego fragmentu mówi, żeby wystrzegać się osób, które w kościołach robią święte miny, ale na co dzień są samolubni, chciwi, wyniosli, dumni, przewrotni, bluźnierczy, niewdzięczni, bezbożni, pozbawieni miłosierdzia, nieprzejednani, niepowściągliwi, okrutni, nie miłujący tego, co dobre, fałszywi, zuchwali, nadęci i bardziej miłujący rozkosze tego świata niż Boga (2Tm 3).

Podczas mojej drogi za Panem, poznałem wielu ludzi, którzy idealnie wpisują się w ten fragment. Mam na myśli osoby, które od wielu lat uważają się za chrześcijan lub które pochodzą z rodzin chrześcijańskich i znają prawdę, ale nie poznały Boga. Wielu z nich pełni kierownicze funkcje w kościołach i często przyczyniają się do duchowego upadku młodych chrześcijan o słabej wierze. Dlatego nigdy nie wolno zapominać, że gdy człowiek ma niewłaściwe intencje, to Bóg odrzuci jego starania nawet wtedy, gdy będzie robił dobre rzeczy, gdyż są one wtedy martwymi uczynkami.

1 List do Koryntian 11:27 mówi, że człowiek, który niegodnie przystępuje do Wieczerzy Pańskiej, wydaje sam na siebie wyrok. Wobec tego, czy przystępują godnie do Stołu Pańskiego osoby, które są niewdzięczne, bezbożne, zuchwałe, samolubne, chciwe, wyniosłe, dumne, fałszywe, okrutne i pozbawione miłosierdzia, które nie miłują tego, co dobre i kochają bardziej rozkosze tego świata niż Boga (2Tm 3:2-5)? Oczywiście, że nie!!! Przy Stole Pańskim nie ma miejsca dla osób, które wykazują którąkolwiek z tych cech. „*Albowiem kto przystępuje do Stołu Pańskiego niegodnie, ten własny sąd je i pije. Dlatego jest między wami wielu chorych i słabych duchowo lub fizycznie, a wielu już umarło duchowo lub fizycznie*” (1Kor 11:29-30). Gdyby przy Stole Pańskim było miejsce dla obłudników, to Jezus zaprosiłby na ostatnią Paschę także wszystkich faryzeuszów, saduceuszów i uczonych w Piśmie. Jezusowi wystarczył tylko jeden obłudnik, aby mógł się wypełnić Boży plan.

Znam kilka sytuacji, kiedy znaczące osoby, znane z obłudnego życia, zaczynały się odchudzać za pomocą różnych dziwnych diet, obłudnie nazywając to postem. Oni po krótkim czasie dowiadawali się, że są nieuleczalnie chorzy. Znam też przypadki, gdy kilku starszym zboru zaczęło się walić życie po tym, jak zza kazalnicy wypowiedzieli bluźnierstwo, że picie wina z jednego kielicha razem z osobami, które Bóg uwolnił od narkotyków może być przyczyną groźnych chorób.

Ci ludzie bluźnili, aby przypodobać się swoim bezbożnym przełożonym, którzy odgórnie chcieli przeforsować dyrektywę wyeliminowania kielicha z Wieczerzy Pańskiej na rzecz plastikowych kielichów. Bóg mówi, że gdyby sami siebie osądzali, to nie podlegaliby Bożemu sądowi (1Kor 11:29-31).

*Kazanie na Górze pokazuje, że obtudnicy też się modlą, też oddają dziesięciny, też głoszą kazania, prowadzą misje i obchodzą świat, aby pozyskać kolejnych współwyznawców. Jednak pomimo to, Bóg się do nich nie przyznaje, ponieważ nie robią tego ani dla Boga, ani dla innych, tylko dla mamony lub dla zadowolenia samych siebie. Jeśli więc znasz osoby, które przejawiają cechy wymienione w 2 Liście do Tymoteusza 3:2-5, to apostoł Paweł mówi, że masz się ich wystrzegać - bo oni mogą zrobić z ciebie syna piekła, dwakroć gorszego niż oni sami. A Bóg jest tylko z tym, „kto jest skruszony i ma pokornego ducha” (Iz 57:15).*

**KAZANIE NA GÓRZE część 4**

**KAZANIE NA GÓRZE część 6**